

SPORT W LEGIONACH POLSKICH (1915-1917)

Do pierwszych zawodów sportowych w Legionach Polskich doszło wczesną wiosną 1915 r., kiedy to w I Brygadzie zaczęto organizować mecze piłki nożnej. Związane to było z ustabilizowaniem się frontu nad Nidą, który I Brygada zajmowała od marca do 10 maja w okolicach Pińczowa. Jeden z uczestników tych meczów wspominał: *Nagle przyszedł po mroźnym marcu pogodny kwiecień. Siedzenie w okopach poczęło się mocno dłużyć. Z nudów zaczęto uprawiać rzeźbę, malarstwo i poezję, z nudów zaczęto bębnić w karty. Starszyzna chodziła jakby struta: bo to trawiło się czas bez wojskowej satysfakcji, odciętym od jakiejkolwiek akcji wśród narodu, będąc przygwożdżonym do tych kilku wynędzniałych wiosek. Posępność zaglądała w serca, a tęsknota roiła rozmaite wyprawy i plany na dni, które przyjść musiały. Dogryzało to już wszystkim tak gruntownie, że wszystkich ogarnęła furia footballowa. Potworzyły się drużyny i wzdłuż całej linii zaczęto wierzcąc nogami¹.* Do jednych z pierwszych inicjatorów gry w piłkę nożną należeli artylerzyści legionowi, wśród których znaleźli się dwaj czołowi piłkarze KS „Czarnych” Lwów: H. Bilor i B. Kowalski. Za ich przykładem poszli żołnierze innych służb, organizując piłkarskie drużyny pułkowe, batalionowe, a nawet kompanijne. Piłkarskie inicjatywy żołnierzy i podoficerów dość szybko wsparli oficerowie liniowi i sztabowcy. Wyżsi dowódcy, jeżeli sami nie grali w piłkę nożną, to przychylnym okiem patrzyli na te żołnierskie wyczyny piłkarskie, dostrzegając w nich znakomity środek podtrzymania sprawności fizycznej, do dostarczenia im rozrywki i odprężenia. Wspólne kibicowanie legionistów i ich przełożonych integrowało brygadę, rozwijało poczucie koleżeństwa i solidarności. Do najbardziej utrwalańców w pamięci późniejszego gen. Tadeusza Kasprzyckiego należały te mecze, które były rozegrane, w słoneczne dni 15 i 18 IV 1915 r. w Mierzwinie, gdzie mieściły się odwody brygady. Organizatorem ich był lekarz brygady, kpt. dr Stanisław Rouppert². Po 24 latach później gen. S. Rouppert wspominał, że drużyna piłkarska sztabu brygady w Grudzynach już w drugiej połowie marca próbowała *pierwszych kopnięć piłki nożnej*. Potwierdzają ten zamiar lakoniczne informacje prasowe.

Jak pisał krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 20 III 1915 r., do redakcji przyszła z frontu kartka pocztowa od legionistów z pułku Piłsudskiego, na której pisali, że w czasie przerw między bitwami chcieliby pograć w piłkę nożną. Główną przeszkodą był jednak brak piłki. Redakcja zainicjowała składkę na rzecz zakupu piłki i zobowiązała się przekazać ją legionistom za pośrednictwem intendenty. Komplementując zaś inicjatywę, pisała: *Zapał naszych dzielnych legionistów do sportu wśród huku armat i gadania karabinów maszynowych jest niezmiernie miłym objawem. Przypomina nam to angielskich sportowców, którzy zawsze i wszędzie uprawiają sporty. W zdrowym ciele zdrowy duch³.* Z wyższych oficerów miał czasem grywać w piłkę nawet szef sztabu I Brygady ppłk Kazimierz Sosnkowski⁴. Na zachowanych fotografiach drużyn piłkarskich dostrzegamy znanych oficerów legionowych: mjr. Mieczysława Trojanowskiego, kpt. Tadeusza Kasprzyckiego, kpt. Ludwika Piskora, kpt. Aleksandra Litwinowicza, kpt. Stanisława Roupperta, por. Dzieduszyckiego, por. Fuksiewicza, por. Grzmot-Skotnickiego, kpt. Stanisława Burhardt-Bukackiego, rtm. Władysława Belinę-Prażmowskiego i ppłk. Edwarda Śmigłego-Rydza. Piłsudski nie brał udziału w tych meczach. Wszystkie wolne chwile spędzał na grze w wista lub w ulubione szachy.

Podczas walk frontowych legionieści ponosili ciężkie straty, przybywało rannych i kontuzjowanych, żołnierze zapadali na liczne choroby. Dlatego w lipcu 1915 r. w Kamieńsku, znanym letnisku koło Piotrkowa, dla żołnierzy rekonwalescentów założono „Dom uzdrowieńców Legionów Polskich”. Mieścił on kilkuset legionistów znajdujących tam staranną opiekę lekarską, umożliwiającą szybki powrót do zdrowia. Dom w Kamieńsku posiadał własną bibliotekę, czytelnię, teatrzyk, herbaciarnię, organizowano tu również kursy dla legionistów analfabetów oraz aktywny wypoczynek w postaci różnych gier, zabaw i turniejów szachowych. W planie była organizacja warsztatów rzemieślniczych, w celu przyuczenia młodych legionistów do zawodu i w ten sposób przygotować dzielnych pracowników przy wielkim dziele odbudowy kraju⁵. Coraz częściej z okolicznych



1. Żołnierska huśtawka w 4 pułku piechoty na Wołyniu w 1916 r., MUJ, Album 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich 1915-1917, t. II, sygn. 1171.

zabudowań przychodziły do ośrodka głodne i zaniedbane dzieci prosząc o ciepły posiłek. Z rozkazu mjr. R. Albinowskiego, komendanta domu w Kamieńsku, legionista – nauczyciel B. Łomnicki utworzył dla tych dzieci szkołę, która od grudnia 1915 r. uzyskała status prywatnej szkoły z publicznymi prawami. Naukę w szkole, a także różne gry sportowe oraz zabawy ruchowe, prowadzili legionieści⁶.

Podobna sytuacja, umożliwiająca silny rozwój sportu w oddziałach liniowych legionów, wytworzyła się ponownie wiosną 1916 r. po ustabilizowaniu się frontu na Wołyniu. Spotkały się tam wszystkie trzy brygady Legionów Polskich. Okres stabilizacji frontu i jedynie niewielkie potyczki pozycyjne sprzyjały wznowieniu rozgrywek piłkarskich. Do innych zewnętrznych czynników sprzyjających realizacji zainteresowań sportowych w legionach należy zaliczyć, oczekiwane przez wszystkich, ciepłe, wiosenne dni 1916 r. i atmosferę dzikich lasów i jezior Wołynia. W. Budzyński, kawalerzysta 1 pułku ułanów I Brygady, pisał: *Otaczało nas mocne, hartujące życie przyrody*⁷. Faktycznie, z jednej strony wstrzymanie działań wojennych wytworzyło sprzyjającą sytuację do poprawienia zdrowotnych warunków życia żołnierskiego: możliwość urządzenia kąpieli i innych zabiegów higienicznych, zorganizowania prania bielizny i szczepień ochronnych, z drugiej jednak strony przedłużająca się beczynność i oczekiwanie na działania wojenne mogły działać demobilizująco na żołnierzy. Jeden z legionistów II batalionu 4 pułku piechoty Legionów Polskich na

karcie pocztowej wysłanej dnia 19 V 1916 r. z okopów do rodziny, pisał: *To siedzenie beczynne jest stokroć gorsze jak ofensywa*. G. Baumfeld, w pracy poświęconej legionej artylerii, relacjonował: *Dodać trzeba, że tego rodzaju przewlekły stan pozycyjny nie działa dobrze na ustrój duchowy żołnierzy*⁸. F. Pawłowski, lekarz patrolu sanitarnego 1 pułku piechoty, pisząc o tej sytuacji również twierdził, że wypoczynek polegający na zupełnej beczynności był *niezgodny z duchem żołnierskim*⁹. W tej ważnej sprawie odczucia i relacje uczestników tamtych wydarzeń oraz opinie specjalistów wojskowości i lekarzy pozostawały zgodne.

Bardzo silny wpływ na sportową postawę legionistów miały również doniesienia prasowe z frontów zachodniej Europy, gdzie żołnierze francuscy, angielscy i niemieccy nie tylko realizowali program formalnych ćwiczeń wojskowych i gimnastyki polowej, ale dla regeneracji sił fizycznych i psychicznych rozgrywali piłkarskie mecze tuż przy linii frontu. Autorzy „Wiadomości Wojskowych” pisali, że w wyszkoleniu żołnierza najważniejsze co prawda są ćwiczenia wojskowe i gimnastyka, *ale obok tych dwóch działów, rola nie mniejsza należy się ćwiczeniom swobodnym – grom i igrzyskom sportowym. Mają one dla danego celu tę zaletę nieocenioną, że rozveselają umysł żołnierza i dają mu potrzebną sprawność fizyczną, nie odbierając poczucia rekreacji i odpoczynku*¹⁰. Liczne doświadczenia wojenne wykazywały znaczenie i ważność sprawności sportowej. Powołując się na przykłady z zachodniego frontu, „Nowości Ilustrowane” informowały, że: *Matche footballowe, przy huku pękających szrapneli i granatów są widowiskiem bardzo oryginalnym. I nasi legioneści odznaczają się również podobnym animuszem, więc każdy postój jest miejscem mniej lub więcej ciekawych zawodów sportowych i walk atletycznych. Na załączonej fotografii widzimy właśnie, jak znany lwowski sportsmen legionów K. Sądziada, oddaje się treningowi atletycznemu ze znanym krakowskim szampionem legionów A. Derma. Zaznaczyć wypada, że legioneista A. Derma w konkursie zapaśniczym w 1914 r. zdobył mistrzostwo Europy. Obaj ci sportsmeni służą w 1 pułku artylerii Legionów Polskich*¹¹. Spośród innych znanych sportowców inspirujących ruch sportowy w legionach należy wymienić piłkarzy A. Poznańskiego, S. Mielecha, S. Wykręta, T. Prochowskiego, S. Mikosza, W. Smoleńskiego z „Cracovii”, Rutkowskiego i A. Kowalskiego z „Wisły”, Z. Czernańskiego i J. Garbienia z „Pogoni” oraz R. Kopcia, S. Kopcia. H. i T. Kowalskich, Łatawca, H. Wójcickiego z „Czarnych”. Nie wymieniamy pozostałych poprzestając na konkluzji, że wszystkie źródła potwierdzają, iż legione wysport organizowali zawodnicy, wywodzący się w większości z przedwojennych małopolskich klubów z Lwowa i Krakowa.

Ostatnim zjawiskiem, mającym wpływ na rozwój sportu w legionach, na które warto zwrócić uwagę, była specyficzna atmosfera panująca w formacjach legioneowych. Spowodowała ona wykształcenie pewnego typu osobowościowego polskiego żołnierza, określanego potocznie „legunem”. Legun, zwany także łazikiem, dekownikiem, garusem, relutonem lub obijakiem był oryginalnym wytworem ochotniczego polskiego wojska. Okopowe piśmko saperów wydawane w Legionowie pisało rubasznie o legunach: *Ćwiczenia wstępne lekceważy, ponieważ wie z góry, że mu*



2. Sport wiosną 1916 r. w Lesznie na Wołyniu. Wyposażenie sportowe oficerów: piłka nożna, dysk atletyczny i bumerangi. Trzeci z lewej: mjr T. Wyrwa-Furgalski z I Brygady Legionów, AP w Krakowie, sygn. MJ 20.

się na nic w życiu wojennym nie przydadzą, i zwyczajnie na czas ich trwania zapada się pod ziemię (...) ¹². Tym bardziej z przekory i brawury wobec czyhającej śmierci, legionieści-sportowcy manifestowali swe umiejętności piłkarskie tuż za liniami wroga.

Analiza licznych źródeł pamiętnikarskich, dokumentacji fotograficznej i relacji prasowych wskazuje, że sport w okresie kampanii wołyńskiej rozwinął się wśród wszystkich trzech brygad legionowych. Spośród różnych form kultury fizycznej, najczęściej uprawiana była piłka nożna. W dalszej kolejności szermierka, strzelanie do tarczy, pierników i cukierków, tenis ziemny, kroket puszkami z konserw, kręgle, zapasy, gimnastyka na przyrządach sporządzonych przez samych żołnierzy oraz rzut lekkoatletycznym dyskiem i skok wzwyż. Uzupełnieniem tych dyscyplin były powszechnie znane gry ruchowe i różne zabawy ludowe: karuzele, huśtawki, kołowroty, młyny diabelskie, wyścigi w workach, hiszpańskie walki byków, walki na śnieżki, bumerang, „buk”, „palestra”, „palant” i „kiczka”. Nie sposób w końcu nie wspomnieć o grach intelektualnych, które były znakomitą rozrywką. Szczególne zainteresowanie u żołnierzy znajdowały warcaby, halma i forteca. Legionieści bardziej wymagający natomiast spędzali wolne od zajęć chwile grając w szachy, wista, preferansa czy brydża. Popularne było również wędkarstwo i oficerskie polowania. Repertuar ten uzupełniały znane mieszkańcom Krakowa z „Rękawki” i „Emausa” gimnastyczne marsze po słupie oraz wspi-

nanie się po naoliwionym maszcie po zawieszzone wysoko kiełbasy lub szynki. Spośród tych wszystkich sportów oraz gier i zabaw ruchowych tylko jeden typ spędzania wolnego czasu powodował u legionistów większe emocje. Był nim, wzbudzający powszechną euforię, festyn przebierańców połączony z łyczakowskimi tańcami z „damami”, co powiększało zakres „surogatów wojennych” ¹³.

Musimy podkreślić, że tym wszystkim sportom oraz grom i zabawom z równą przyjemnością oddawali się zarówno szeregowi legionieści, jak i oficerowie. Mjr Tadeusz Wyrwa-Furgalski, w prywatnym albumie legionowym zawierającym liczne zdjęcia sportowe 5 pułku piechoty z pobytu wiosną 1916 r. w Lesznie, pod zdjęciem młyńskiego koła zanotował: *Szarże też korzystają z przyjemności parku zabawowego. Sam też się przejechałem nie tracąc nic ze swej godności* ¹⁴.

Piłsudski spędzał na Wołyniu wolne chwile, grywając często w szachy z adiutantem Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim i bliskim współpracownikiem Jędrzejem Moraczewskim. Partia szachowa z Moraczewskim została utrwalona na fotografii pochodzącej z Wołczeczka w czerwcu 1916 r. ¹⁵ Mjr M. Dąbrowski wspominał, że na Wołyniu w swojej ziemiance *czasem o dziewiątej w wieczór grał Komendant w szachy* ¹⁶.

Tak jak powiedzieliśmy wcześniej, szersze zainteresowanie sportem w legionach na Wołyniu przypadło na pierwsze kwietniowe dni. Jedną z bardziej „usportowionych” for-



3. Piłsudski i płk B. Roja oglądają mecz piłki nożnej pomiędzy Sztabem Komendy Legionów i 4 pułkiem piechoty w dniu 18 VI 1916 r. pod Optową na Wołyniu, ADM, nr neg. 44318.

macji legionowych był 4 pułk piechoty, którego dowódcą był płk Bolesław Roja. Przybliżmy rozwój sportu w owym 4 pułku, ponieważ właśnie tutaj po raz pierwszy, jak wskazują wszelkie informacje, doszło do udziału Piłsudskiego w zawodach piłkarskich. Wszystkie sportowe zabawy w legionach były relacjonowane na bieżąco przez różne pułkowe pisemka okopowe. Specyficzna forma przekazu w postaci rysunku satyrycznego i wierszowanego tekstu jest znakomitą dokumentacją z tamtych dni. Pisemko okopowe 4 pułku piechoty „Reluton-Obijak”, wydawane pod Optową już w numerze z 10 IV 1916 r. pisało:

*Grają ci w kiczki nawet kapitanowie –
I wszelkie sporty tu uprawia wiara,
Bo drugi baon to ci jest dobrany,
Choć czasem znajdzie się też i fujara.
I football kwitnie też tu – u sąsiada
W pierwszym baonie mecze odbywają,
Każdy szeroko o tym rozpowiada,
Że „pierwszy” z „drugim” dziś mecz rozgrywają.*

Na dalszych stronach tego pisemka, autorzy zaprezentowali rysunkową satyrę z tego meczu piłkarskiego, a także grę w „kiczkę” i legionistę na huśtawce z odpowiednim komentarzem:

*A że Czwartak w sporcie rzeczach
Zna wszelkie arkana,
Więc też spędza czas na meczach
Tnąc z bólu kolana¹⁷.*

W następnym numerze „Reluton-Obijak” relacjonował mecz, który odbył się 16 kwietnia, pomiędzy 4 pułkiem piechoty a komendą 3 brygady: *Okropność!!! Deszcz lał, a i tak goście zebrała się kupa: i major Galica i kpt. Zagórski i kpt. Sikorski i kpt. Roja. Muzyka gra, piłka goni, deszcz pada¹⁸*. W końcu „Reluton-Obijak” reklamował mecz czwartaków z 6 pułkiem, z dnia 22 kwietnia, zakończony remisem 2:2, pisząc: *takie przyszły czasy, że każdy ino patrzy kopać¹⁹*.

Więści o bohaterskich legionistach uprawiających sport w legionach rozchodziły się po ziemiach polskich szczególnie dzięki prasie. O wydarzeniach tych pisała prasa: we Lwowie „Wiek Nowy”, „Gazeta Poranna” i „Gazeta Wieczorna”, w Krakowie „Nowości Ilustrowane” i „Ilustrowany Kurier Codzienny”, w Piotrkowie „Wiadomości Polskie”, a w Warszawie „Kurier Warszawski”.

Największą imprezą legionową w tym czasie, były obchody pierwszej rocznicy powstania 4 pułku piechoty, które odbyły się 28 V 1916 r. Pułk ten pełnił służbę od 9 XII 1915 r. w okopach pod Optową, na lewym skrzydle odcinka Legionów Polskich. W „Rojowym osiedlu” od samego rana panował odświętny nastrój i czyniono ostatnie przygotowania na przyjęcie dostojnych gości. Początek obchodów miał kameralny charakter. Przed komendą pułku mjr Andrzej Galica, w obecności legionistów i w imieniu oficerskiego grona, złożył życzenia na ręce dowódcy płk. Roji, a najmłodszy z żołnierzy подарował mu honorową szablę z ryngrafem Matki Boskiej i napisem: „Pułkownikowi Roji – Czwartacy”. Wraz z przybyciem pozostałych gości rozpoczęła się druga, reprezentacyjna część święta. Byli obecni liczni wyśłańcy wszystkich trzech legionowych brygad i rodzajów broni, z komendy legionów, przedstawiciele legionowi z Kowla, Kozienic, Lublina, Piotrkowa i Warszawy, reprezentacje Naczelnego Komitetu Narodowego z Krakowa i Lwowa oraz delegacja sąsiadujących z czwartakami w okopach żołnierzy węgierskich. Uroczystości otworzył biskup Władysław Bandurski mszą polową i patriotycznym kazaniem. W dalszej kolejności odbył się przegląd pułku, a następnie zwiedzanie połowych zabudowań. Oglądano też wystawę malarską z życia frontowego czwartaków, autorstwa W. Wodzinowskiego, L. Gottlieba i L. Czechowskiego i fotograficzną Stanisława Muchy. W oddaleniu około kilometra, od właściwego osiedla, odbyły się zawody strzeleckie. Wśród oficerów pierwsze miejsce zdobył do-

wódca 1 pułku piechoty płk Śmigły-Rydz, potwierdzając: *nie po raz pierwszy, że paletę i pędzel nie po próżnicy na żołnierskie zamienił rzemiosło. W czasie tych zabaw przyjechał brygadier Piłsudski ze swym sztabem, radośnie przez wszystkich witany.* W południe podano obiad, do którego przygrywały na przemian trzy orkiestry. W przerwach wnoszono liczne toasty i przemawiali kolejno: płk Bolesław Roja, mjr A. Galica, kpt. W. Bończa-Uzdowski, mjr Ryłski, w imieniu Naczelnego Komitetu Narodowego ks. A. Lubomirski, dowódca legionów gen. Puchalski, z ramienia Departamentu Wojskowego NKN ppłk Władysław Sikorski, wyrazicielem uczuć I Brygady był kpt. Marian Kukiel. Przemówienia zakończył ppłk Norwid okrzykiem na cześć dowódcy czwartaków i gospodarza uroczystości. Po południu odbyły się występy kabaretu i chóru żołnierzy węgierskich. *Po kabarecie - turniej szermierczy - po nim zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami 4 i 5 pułku, tyczakowskie tańce z damami - w końcu wieczera i przedstawienie kinematograficzne na własnym, pułkowym ekranie.* Z okazji piłkarskich rozgrywek K. Świtalski w diariuszu zanotował: *Nasi oficerowie z okazji matsch footballowego byli bardzo serdecznie przyjmowani przez 4 pp*²⁰. Sprawozdawca „Wiadomości Polskich” pisał, że rocznica czwartacka, mimo swego charakteru święta pułkowego miała szersze znaczenie, przede wszystkim dlatego, że zjednoczyła w „Rojowym osiedlu” przedstawicieli wszystkich pułków, władz wojskowych i politycznych walczącej Polski²¹.

Opisaliśmy to spektakularne wydarzenie w 4 pułku piechoty dość szczegółowo, ponieważ jak się wydaje, była to pierwsza, potwierdzona różnymi źródłami, informacja o pobycie Piłsudskiego na meczu piłki nożnej. Chociaż Wacław Lipiński, w swoim dzienniku żołnierskim, pod datą 1 maja zanotował: *Po południu na boisku grała w piłkę 1 i 2 kompania. Moskale lupili trochę szrapnelami na drogę, niedaleko pułku. Na pozycję przyjechał Dziadek. Komendant zdrów i dobrze się czuje*²². Nie pisał on jednak, aby Piłsudski przebywał na meczu wspomnianych dwóch kompani 1 pułku I Brygady.

W tym miejscu wypada wspomnieć o ważnej publikacji prasowej, z pozoru nie związanej z Piłsudskim. Dnia

14 VI 1916 r. na łamach „Głosu Narodu”, wychodzącego w Krakowie, Stanisław Ciechanowski opublikował pierwszy fragment pięcioczęściowego artykułu pt. „Rzecznicy wychowania fizycznego w Polsce”. Głównym przesłaniem artykułu było sformułowanie poglądu o historycznej roli rzeczników wychowania fizycznego, ponieważ *od rozwoju fizycznego narodu zależy jego wartość wojenna i jego sprawność produkcyjna na polu ekonomicznym*²³. Autor zwrócił uwagę, że aktualnie mało jest rzeczników wychowania fizycznego, a intensyfikują oni swoje działania częściej w okresach zbiegających się z upadkiem każdego z naszych ruchów zbrojnych. W zaistniałych warunkach wojennych dostrzegał pilną potrzebę uaktywnienia się nowych rzeczników wychowania fizycznego i przygotowania programu działania. S. Ciechanowski, antycypując przyszłe wydarzenia, sformułował jednocześnie perspektywiczny postulat polityczny, stwierdzając: *I dlatego rzecznicy wychowania fizycznego w Polsce porozbiorowej mają prawo do innego, większego i chlubniejszego tytułu: to są siewcy fizycznego, a przez nie także i moralnego odrodzenia narodu*²⁴. Nie udało się odnaleźć dowodów świadczących, że Piłsudski lub jego najbliższe otoczenie знаło artykuł Ciechanowskiego, ale zbiegiem okoliczności już dnia 18 VI 1916 r., Piłsudski, ponownie pod Optową, przybył na mecz pomiędzy drużynami 4 pułku piechoty oraz Sztabu Komendy Legionów. Mecz obserwowany także przez płk. Roję i mjr. Galicę, zakończył się wynikiem 6:4 dla drużyny sztabowców. Po skończonej grze Piłsudski przywołał do siebie na rozmowę bramkarza 4 pułku piechoty, Suchodolskiego, i obrońcę drużyny Komendy Legionów, S. Hardta, byłego zawodnika „Pogoni”²⁵.

Kolejne zawody, w których uczestniczył Piłsudski pod Optową, odbyły się 25 VI 1916 r. pomiędzy 1 pułkiem piechoty a 4 pułkiem piechoty, zakończyły się zwycięstwem 1 pułku piechoty 1:0. Podobnie i tym razem mecz oglądał prawie cały sztab z płk. E. Śmigłym-Rydzem, ppłk. M. Norwidem-Neugebauerem, mjr. S. Burhardtem-Bukackim i płk. B. Roją.

Wydarzenia sportowe na pozycjach pod Optową wspominał J. Kochanowski, pisząc: *Niezależnie od wojny pozycyjnej i kontaktów z nieprzyjacielem płynęło też życie we-*

4. Piłsudski i płk B. Roja po skończonym meczu piłkarskim pomiędzy Sztabem Komendy Legionów i 4 pułkiem piechoty w dniu 18 VI 1916 r. pod Optową na Wołyniu. Siedzą: J. Piłsudski, płk B. Roja. Od prawej stoją: por. B. Wieniaw-Długoszowski, por. Pytel, por. Tomaszewicz, por. Grzędziński, por. M. Więckowski, kpt. Kukiel, kpt. Piskor, Gottlieb, mjr Galica, bramkarz 4 pułku piechoty Suchodolski i obrońca drużyny Sztabu Brygady S. Hardt, MUJ, Zbiór klisz i fotografii legionowych, Kolekcja klisz i fotografii S. Muchy, A. Dulęby, T. K. Pawłasa.





5. Przedostatni mecz piłkarski, w którym uczestniczył Piłsudski, rozegrany pod Nową Rarańczą w dniu 30 VI 1916 r. pomiędzy drużynami Komendy I Brygady i 1 pułku ułanów. Stoją: czwarty od lewej w drugim szeregu kpt. J. Stachiewicz, piąty w drugim szeregu por. Kruk-Grzybowski, szósty od lewej w pierwszym szeregu J. Kaden-Bandrowski, siódmy w drugim szeregu kpt. Zmigrodzki. Siedzą od lewej: kpt. Piskor, kpt. S. Rouppert, mjr S. Burhardt-Bukacki, Komendant Piłsudski, ppłk M. Norwid-Neugebauer, płk E. Śmigły-Rydz, Klemensiewicz. W drugim szeregu: nad Piłsudskim kpt. Litwinowicz, nad Norwidem por. Kostek-Biernacki, nad Klemensiewiczem por. L. Lis-Kula, CAW, Kolekcja J. Piłsudskiego, sygn. 66/367.

wewnętrzne. W niedzielę i święta w tyle za okopami na polanie leśnej, na starannie wykonanym boisku z bramkami, odbywały się mecze piłki nożnej. Swoją obecnością zaszczylił Komendant Piłsudski. W towarzystwie kilku oficerów siedział na skleconej z drągownicy ławce, uśmiechał się i robił uwagi²⁶.

Przedostatni mecz, obserwowany przez Piłsudskiego został rozegrany 30 VI 1916 r. pod Nową Rarańczą pomiędzy drużynami komendy I Brygady i 1 pułku ułanów. Mecz zakończył się niespodziewanym wynikiem 5:0 dla drużyny komendy I Brygady²⁷.

Ostatni mecz z udziałem Piłsudskiego rozegrano 3 VII 1916 r. pomiędzy 1 pułkiem piechoty i artylerią I Brygady²⁸.

Dzisiaj nie sposób już ustalić wszystkich meczów, na których był Piłsudski podczas kampanii wołyńskiej. Można jeszcze napomknąć o meczu, którego daty nie udało się ustalić, a wspomnianym przez J. Garbienia w 1939 r. w księdze pamiątkowej LKS „Pogoni”. Mecz miał się odbyć między sztabem I Brygady a 1 pułkiem piechoty. Garbień nie podał ani miejsca ani przybliżonego terminu zawodów. Obiektywnie należy stwierdzić, że byłaby to dziwna sytuacja, gdyby sztab nie grał ze swoim pierwszym pułkiem, podczas gdy wszyscy rozgrywali mecze ze wszystkimi.

Na następny dzień, 4 VII 1916 r., rozpoczęła się letnia ofensywa wojsk rosyjskich, która w naturalny sposób wymusiła wstrzymanie rozgrywek piłkarskich. W walkach pod Kostiuchnowką wzięły udział wszystkie trzy brygady, ponosząc ciężkie straty. W początkowych dniach października 1916 r. oddziały legionowe wycofano z pozycji nad Stochodem i po załadowaniu na transporty kolejowe, skierowano je do Baranowicz. Pod koniec listopada 1916 r. jednostki legionowe przeniesiono na obszar Królestwa Polskiego i rozlokowano je w Warszawie oraz w pobliskich miastach.

W cztery dni po akcie 5 XI 1916 r. niemiecki generał-gubernator von Beseler i austro-węgierski generał-gubernator Kuk wydali odezwę werbunkową. Jej celem było zachęcanie młodzieży do wstępowania w szeregi wojska

polskiego, które miało walczyć po stronie państw centralnych przeciwko Rosji. Odezwa jednak nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Po tych niepowodzeniach obaj generał-gubernatorzy powołali 6 XII 1916 r. Tymczasową Radę Stanu, której jednym z zadań była rozbudowa wojska polskiego. W tym okresie daje się zaobserwować intensyfikację aktywności politycznej Piłsudskiego oraz wzmoczenie jego działalności na polu wychowania fizycznego i sportu w trzech kierunkach. Pierwszy kierunek polegał na bezpośrednich lub pośrednich kontaktach ze stowarzyszeniami skautowymi, gimnastycznymi i sportowymi, drugi związany był z działalnością w Komisji Wojskowej TRS, natomiast trzeci dotyczył sportu w legionach. O ile działalność Piłsudskiego związana z pierwszymi dwoma aspektami została przez historyków doskonale przebadana, o tyle jak dotąd, w ogóle nie wskazywano na związki brygadiera ze sportem legionowym.

Przedłużający się impas poczynił związanych z tworzeniem polskiej siły zbrojnej na obszarze Królestwa Polskiego utrzymywał się do wiosny 1917 r. Istotną przeszkodą na drodze tworzenia polskiego wojska był niepomysłny wynik dotychczasowych działań werbunkowych, dlatego zapadły decyzje o rozpoczęciu największej akcji w okresie wojny, wykorzystującej sport legionowy do agitacji na rzecz ochotniczego pozyskania rekruta. Ochotniczy werbunek, w przeciwieństwie do powszechnego poboru przymusowego, wymagał spektakularnej akcji propagandowej oraz specyficznych działań agitacyjnych, dlatego towarzyskie i „sportujące” legiony znakomicie nadawały się do przyciągnięcia polskiej młodzieży. Pośrednio, grające w piłkę nożną legiony miały rozbudzać charakterystyczny typ emocjonalności sportowej, w celu pacyfikacji nastrojów rozpolitykowanego wojska.

Wznowienie rozrywek piłkarskich wiosną 1917 r. w Warszawie było możliwe dzięki ociepleniu i poprawieniu się pogody oraz wczesnym roztopom. Już pod koniec

marca 1917 r. pierwsze dwa mecze piłkarskie w Warszawie rozegrała „Polonia” z reprezentacją Łodzi (4:2) i z drużyną załogi niemieckiej (3:1). Mecz z drużyną załogi niemieckiej, który odbył się na Agrykoli, oglądał Piłsudski²⁹.

Dnia 26 III 1917 r. publicznie zapowiedziano wznowienie rozgrywek piłkarskich drużyn legionowych. Pierwsze mecze zaplanowano w dniach 9 i 10 IV 1917 r. w Warszawie³⁰. Termin rozpoczęcia rozgrywek piłkarskich pokrywał się z uroczystym przekazaniem formacji legionowych dowództwu niemieckiemu przez władze austriackie. Niemcy wystąpiły oficjalnie w roli organizatora polskiego wojska oraz miały wydać odezwę werbunkową. Tak jak wcześniej zaplanowano, pierwszy turniej piłkarski drużyn legionowych odbył się podczas Świąt Wielkanocnych w dniach 9 i 10 IV 1917 r. na boisku Warszawskiego Koła Sportowego w parku na Agrykoli w Warszawie. Organizatorem turnieju był wydział piłki nożnej akademickich związków sportowych. Działacze akademicy przygotowali drukowany program ze składami drużyn, tablicę sygnalizacyjną dla zamieszczania wyników meczów i podjęli szeroką akcję informacyjną. Sportowy turniej od samego początku wzbudził bardzo duże zainteresowanie publiczności, ponieważ był uznany za jeden z *najbardziej interesujących matchów piłki nożnej, jaki miała sposobność Warszawa oglądać*³¹. W pierwszym dniu zawodów, w poniedziałek 9 IV o godz. 15.30, rozegrano mecz pomiędzy 5 pułkiem piechoty legionów – wzmocnionym V batalionem z byłego 7 pułku piechoty – a reprezentacją akademików warszawskich, składającą się z zawodników uniwersytetu, politechniki oraz wyższej szkoły handlowej i rolniczej. Mecz zgromadził kilka tysięcy ludzi, zwłaszcza dużo było Legionistów wszystkich szarż z Piłsudskim na czele³². Mecz zakończył się zwycięstwem 4:1 dla 5 pułku piechoty.

W drugim dniu zawodów, we wtorek 10 IV 1917 r., 5 pułk piechoty również wygrał 2:0 z „I Polonią” Warszawskiego Koła Sportowego. Podobnie i w tym wypadku przybyła bardzo licznie publiczność, *wśród której był i Piłsudski*³³. Legioniści grając dwa mecze pod rząd wypadli znakomicie, pomimo że „Polonia” uchodziła w tym czasie za najsilniejszą drużynę piłkarską w Królestwie. W celu podtrzymania kontaktów z legionistami w obydwu meczach uczestniczył Piłsudski, który podziękował osobiście drużynom i publiczności. Licznie zebrani legioniści urządzili mu burzliwą owację.

Wznowienie legionowych rozgrywek piłkarskich, oprócz celów werbunkowych, miało szersze znaczenie. Legioniści przyczynili się w ten sposób do popularyzacji wśród społeczeństwa piłki nożnej, której jak donosiły „Nowości Ilustrowane”, *tak mało dotychczas poświęcała stolica uwagi*. Sport piłki nożnej w wykonaniu drużyn legionowych posiadał tak znaczącą wymowę propagandową, że warszawska i krakowska prasa zamieszczała obszerny serwis fotograficzny³⁴. Krakowski obserwator „IKC”, relacjonując pierwsze dwa legionowe mecze w Warszawie, wskazywał na polityczną rangę sportu, pisząc: *I przypominały się mi w ową niedzielę inne matche piłki nożnej, które widziałem na froncie. Była przecież słynna partia 3 pułku, który kopał piłkę pod Rarańczą, na wierzchu rowów-okopów, nie zważając na to, że zirytowany brawurą żołnierzyków polskich obserwator rosyjskiej artylerii kazał ich przayć szrap-*



6. Mecz piłkarski pod Nową Rarańczą w dniu 30 VI 1916 r. Ujęcie drugie. Siedzą od lewej: kpt. S. Rouppert, mjr S. Burhardt-Bukacki, Komendant Piłsudski, ppłk M. Norwid-Neugebauer, płk E. Śmigły-Rydz, w drugim rzędzie nad Piłsudskim z papierosem i z brodą prawdopodobnie płk W. Sławek, MSiT, repr. 25729.



7. Mecz piłkarski pod Nową Rarańczą w dniu 30 VI 1916 r. Ujęcie trzecie. Oficerska ławka. Siedzą od lewej: kpt. S. Rouppert, mjr S. Burhardt-Bukacki, Piłsudski, ppłk M. Norwid-Neugebauer, płk E. Śmigły-Rydz, Klemensiewicz. Za komendantem kpt. A. M. Karaszewicz-Tokarzewski imjr O. Brzoza-Brzezina. Za ppłk Norwidem, kpt. A. Litwinowicz, MSiT, repr. 25730.

*nelami. Dopiero wtedy, kiedy padł ranny bramkarz, ktoś się dowcipnie odezwał: A to widocznie do nas strzelają ! (...) Oto teraz grają w Warszawie na prawdziwym boisku. Patrzy na nich wielki tłum i każdy odczuwa mimo woli, że jest w nich coś niezwykłego, coś niepowszedniego. Tak, można być pewnym, że jakkolwiek będzie ich los, jakkolwiek ich drogi przyszłe, krążyć będzie dokoła nich zawsze legenda. Może nie ta legenda literacka, której fabrykacją zajmuje się nie zawsze szczęśliwie literatura - ale ta rzeczywista, która teraz jest w życiu, a w przyszłości stanie się może wielką pieśnią wyzwolonego narodu*³⁵.

Tymczasem wiosną 1917 r. stanowisko Piłsudskiego w sprawie roli legionów zaczęło się zmieniać. Z ustaleń historyków wynika, że Piłsudski *po wcześniejszym już zaangażowaniu POW w akcji wymierzonej przeciw werbunkowi na rzecz Polskiej Siły Zbrojnej, wzywał obecnie do przeciwdziałania rozbudowie formacji legionowych oraz do zbroj-*

*kotowania przysięgi*³⁶. Wiosną 1917 r. do Warszawy na Agrykolę zaczęły przyjeżdżać inne drużyny legionowe. 22 IV 1917 r. odbył się mecz pomiędzy 4 pułkiem piechoty i „Polonią” zakończony wygraną 1:0 legionistów³⁷. 29 IV 1917 r. odbył się mecz



8. Ostatni mecz z udziałem Piłsudskiego rozegrany pomiędzy 1 pułkiem piechoty i artylerią 1 Brygady dnia 3 VII 1916 r. pod Nowym Anielinem na Wołyniu, w przededniu ofensywy rosyjskiej Brusilowa. Ujęcie od strony widowni. Siedzą od lewej: płk Śmigły-Rydz, Piłsudski, kpt. Knoll-Kownacki, CAW, Kolekcja J. Piłsudskiego, sygn. 66/347.

„Legii”, reprezentacyjnej drużyny Komendy Legionów i „Polonii” zakończony remisem 1:1. Wynik był sensacyjny, ponieważ „Legia” w tym czasie uchodziła za najlepszy piłkarski klub na ziemiach polskich. Wynikało to z faktu, że „Legię” tworzyli niemal w całości byli członkowie znakomitych klubów piłkarskich Krakowa i Lwowa³⁸. 8 V 1917 r. odbył się mecz drugich drużyn „Legii” i „Polonii” zakończony również remisem 2:2³⁹.

Spośród innych majowych meczów planowano mecz 1 pułku ułanów Beliny z drużyną akademików warszawskich, który jednakże nie doszedł do skutku⁴⁰. W dalszej kolejności w maju odbyły się mecze „Legii” i „Korony” (5:1) oraz drugich drużyn „Legii” i „Korony” (1:1)⁴¹. Dnia 3 czerwca w Łomży rozegrano mecz pomiędzy 4 pułkiem piechoty i 1 pułkiem piechoty (7:1), a 7 czerwca „Legia” ponownie grała w Warszawie mecz z 4 pułkiem piechoty (2:0)⁴².

Tymczasem od 4 czerwca przez cały tydzień w Warsza-

wie trwała wielka kwesta pod hasłem „Ratujcie Dzieci”. Punktem kulminacyjnym tygodniowego święta był dzień 10 czerwca, kiedy legionieści zorganizowali w Agrykoli własną kwestę połączoną z patriotyczną manifestacją sprawności fizycznej pt. „Legiony dzieciom polskim”. Legionowa impreza rozpoczęła się o godz. 15.30 i zgromadziła liczne rzesze warszawiaków, władze miasta. Przybył również niemiecki gubernator, Beseler. Wystąpiły orkiestry 1, 2, 3 i 4 pułku piechoty oraz 2 pułku ułanów. Odbył się zwycięski mecz piłki nożnej „Legii” z 2 pułkiem ułanów, „corso” cyklistów-legionistów na rowerach, kadryl 2 pułku ułanów w historycznych strojach polskiej jazdy, potem „gymkhane” 1 pułku ułanów, a na zakończenie improwizowana walka z kozakami. Kulminacyjnym punktem była „modlitwa wieczorowa” wszystkich legionistów. Występy sportowe i pokazy sprawności fizycznej legionistów wzbudziły autentyczny aplauz publiczności, dokumentując w ten sposób poparcie dla polskiego wojska. Ważny był również wymiar czysto materialny. W ostateczności okazało się, że tygodniowe imprezy na rzecz wsparcia polskich dzieci zawiodły pod względem finansowym. Kwestę uratowali legionieści, ponieważ, jak donosił „Kurier Warszawski”: *Legiony – dzieciom dały w ostatnim dniu kwesty niewątpliwie więcej, niż cały tydzień*⁴³.

Józef Piłsudski nie wziął udziału w tej charytatywnej akcji na rzecz polskich dzieci i propagandowym święcie legionowego sportu w Warszawie. Być może chciał zamianifestować swoją nieufność w stosunku do władz niemieckich i dokładnie w tym samym czasie od 9 do 12 VI 1917 r., wyjechał do Krakowa. W drugim dniu pobytu w mieście, 10 VI 1917 r., wziął udział w pierwszym meczu piłkarskim drużyny legionowej w Krakowie. Mecz piłkarski pomiędzy drużynami 1 pułku piechoty legionów i KS „Cracovia” prasa reklamowała jako sensacyjny pojedynek „piłsudczyków” z jedną z najlepszych polskich drużyn piłki nożnej. Wchodzącego na trybuny Piłsudskiego witała owacyjnie krakowska publiczność. W imieniu władz klubu T. Konczyński



9. Piłsudski wraz z oficerami I Brygady na ostatnim meczu piłki nożnej dnia 3 VII 1916 r. na Wołyniu. Ujęcie od strony boiska piłkarskiego. Na zdjęciu można rozpoznać: czwarty od prawej por. B. Wieniawa-Długoszowski, na prawo od Piłsudskiego kpt. Knoll-Kownacki, w płaszczu siedzi por. J. Moraczewski, następny w płaszczu ppor. Z. Klemensiewicz, AP w Krakowie, sygn. MJ 20.

przywitał Brygadiera jako *przedstawiciela armii polskiej, ale również gorącego orędownika życia sportowego w Legionach*⁴⁴. W przystrojonej kwiatami łoży honorowej zasiadła również żona Piłsudskiego i płk E. Śmigły-Rydz. Jak informował krakowski „Naprzód”, drużyna 1 pułku piechoty składała się z ludzi wyczerpanych podróżą i trudami wojennymi, co zdaniem dziennikarza przyczyniło się do dotkliwej porażki legionistów 5:1. Owacje dla Piłsudskiego powtórzyły się również po meczu, a zgromadzeni żołnierze musieli zaimprovizować szpaler, aby powstrzymać napór publiczności. Na prośbę drużyny „Cracovii” Piłsudski i płk Śmigły-Rydz wyrazili zgodę na wspólną fotografię z drużynami⁴⁵. Ostatni przed internowaniem pobyt Piłsudskiego na legionowym meczu piłkarskim został udokumentowany jedynie dwoma prywatnymi ujęciami fotograficznymi. Świadczy to o tym, że z Piłsudskim w Krakowie nie było fotografów z biura prasowego legionów. Być może właśnie z tych krakowskich zawodów sportowych pochodzi trzecie zdjęcie z Piłsudskim. Niestety zła jakość zdjęcia uniemożliwia dokładną identyfikację. Amatorskie ujęcie przedstawia *moment z zawodów piłkarskich* i Piłsudskiego w łoży honorowej przystrojonej kwiatami⁴⁶.

W Warszawie kontynuowane były rozgrywki piłkarskie drużyn legionowych. Dnia 17 VI ponownie „Legia” grała z 5 pułkiem piechoty (1:0)⁴⁷. Ostatni mecz w Warszawie drużyny legionowe rozegrały 24 VI pomiędzy „Legią” a 6 pułkiem piechoty (3:3)⁴⁸. W Łodzi 22 VII 3 pułk piechoty wygrał mecz piłkarski 6:3 z „Łódzkim Klubem Sportowym”. W Krakowie od lipca do sierpnia 1917 r. drużyny legionowe rozegrały z „Cracovią” jeszcze cztery mecze piłkarskie. Zespół „Cracovii” wygrał mecze z drużyną 5 pułku piechoty (2:1), z 3 pułkiem piechoty (7:1) i z 6 pułkiem piechoty (5:0). Ostatni mecz rozegrany 20 VIII 1917 r. „Cracovia” przegrała z „Legią” 2:1⁴⁹. Podobnie i we Lwowie drużyny legionowe od czerwca do września rozegrały kilka dwumeczów piłkarskich z „Pogonią”. Pierwszy dwumecz drużyna „Pogoni” rozegrała w dniach 29 VI i 1 VII 1917 r. z „piłsudczykami” 1 pułku piechoty (1:1 i 7:0). W dalszej kolejności w dniach 11 i 12 VIII 1917 r. z drużyną 2 pułku ułanów (2:5 i 4:1), w dniach 18 i 19 VIII 1917 r. z 6 pułkiem piechoty (1:2 i 0:1) i ostatni w dniach 8 i 9 IX 1917 r. z I Brygadą (3:2 i 2:4).

Powyższe zestawienie ukazuje, iż kryzys przysięgowy z 9 i 11 VII 1917 r. i spowodowane tymi wydarzeniami późniejsze represje władz niemieckich, aresztowanie Piłsudskiego 22 VII i podanie się do dymisji TRS 25 VIII nie wpłynęły na wstrzymanie rozgrywek piłkarskich drużyn legionowych. Spowodowane było to tym, że legionieści, którzy złożyli przysięgę, mogli pozostać w wojsku. Legionieści, obywatele Królestwa Polskiego, którzy nie złożyli przysięgi, zostali skierowani do obozów internowania. Oficerowie byli internowani w obozie w Beniaminowie koło Żegry, natomiast szeregowi i podoficerowie byli wywożeni do Szczypiorna pod Kaliszem. W celu przeciwdziałania demoralizacji internowanych żołnierzy dowództwo Polskiego Korpusu Posiłkowego skierowało do obozów oficerów łącznikowych. W Szczypiornie oficer łącznikowy rozpoczął swoją działalność już 26 VIII 1917 r. W sprawozdaniu do dowództwa pisał: *Celem oderwania umysłów od jałowych rozmyślań i rozmów na temat wypadków i zająć w legionach, a skierowanie natomiast umysłowych wysiłków na*



10. Niezidentyfikowane zdjęcie Piłsudskiego z zawodów piłkarskich. Wotyń 1916 r., ADM, nr neg. 44319.

tory pozytywne zorganizowane zostały zajęcia różnorodne, a mianowicie umysłowe, fizyczne i rozrywki. Zajęcia umysłowe obejmowały kursy dla analfabetów, maturalne, języków obcych i stenografii. Zajęcia fizyczne polegały na codziennym stosowaniu w godzinach porannych ćwiczeń gimnastycznych systemu Linga, jako przygotowawczych do musztry wojskowej. Zorganizowano również kurs instruktorów gimnastycznych. Do rozrywek zaliczono przedstawienia teatryków amatorskich, popisy sportowe i zabawy. Zdaniem oficera łącznikowego dzięki tym staraniom stosunki pomiędzy niemiecką kadrami obozową a internowanymi uległy poprawie i zmalała liczba ucieczek⁵⁰. W Szczypiornie i potem w Łomży jednym z najzdolniejszych krzewicieli wychowania fizycznego był ułan 1 pułku ułanów, absolwent instytutu wychowania fizycznego w Szwajcarii, nauczyciel gimnastyki w Kongresówce, wachmistrz H. Świdorski. Zorganizował on dla legionistów koło racjonalnego rozwoju wychowania fizycznego oraz pierwszy kurs gimnastyczny poświęcony roli wychowania fizycznego w wojsku⁵¹. Z różnych relacji i licznie zachowanej dokumentacji fotograficznej wynika, że legionieści w Szczypiornie, a potem w Łomży, uprawiali gimnastykę i lekkoatletykę, *organizowali cyrk dla amatorów pięści i muskułów*, aż w końcu wznowili grę w piłkę nożną. Jednakże z braku dostatecznej ilości piłek i ograniczonej przestrzeni legionieści w Szczypiornie zaczęli grywać w znaną wcześniej w Danii i Niemczech – piłkę ręczną. Jak pisał znawca problematyki M. Kurleto: *Gra szczypiorniakiem zwana, powstała jak wskazuje nazwa, w Szczypiornie, gdzie garstka internowanych legionistów w braku odpowiedniego wyekwipowania przeobraziła piłkę nożną na grę ręczną*⁵². Z tego powodu Szczypiorno przeszło do historii jako miejsce narodzin polskiej piłki ręcznej. Podobną intensywność życia sportowego przejawiali oficerowie z Beniaminowa. W wychodzącym tam jenieckim piśmie obozowym, które nosiło tytuł „Sprzymierzeniec”, zamieszczony był stały dział pt. „Przegląd sportowy”. Relacjonowano w nim wszystkie rozgrywki piłkarskie, zawody tenisowe i szermiercze, pisano o grze w winta, brydża i pierwszym beniaminowskim turnieju szachowym, o powołaniu koła gimnastyków a nawet o powstaniu „towarzystwa bokserów” liczącego na razie jednego członka⁵³.

Przedstawione i omówione dotychczasowe formy sportu w legionach miały charakter pozaregulaminowy. Podsta-

wową jednak formą podnoszenia sprawności fizycznej żołnierzy i oficerów legionowych były regulaminowe ćwiczenia gimnastyczne. Z zachowanych dokumentów wynika, że piechota legionowa była szkolona zgodnie z „Programem gimnastyki” opracowanym przez ppłk. L. Berbeckiego, ppor. K. Szallę i M. Dąbrowskiego. Zawierał on wykaz ćwiczeń gimnastycznych wraz z poglądowymi tablicami⁵⁴. Szkolenie kawalerii odbywało się na podstawie „Regulaminu kawalerii”, który zawierał również systematykę ćwiczeń gimnastycznych i specjalistycznych wraz z rysunkami⁵⁵. Przykładowa analiza rozkładu zajęć 2 szwadronu 1 pułku ułanów w dniach 19 i 20 I 1917 r. wskazuje, że między godziną 8.00-8.45 kawalerzyści ćwiczyli gimnastykę, między 9.30-11.00 odbywali ćwiczenia konne, a między 14.00-15.30 ćwiczenia piesze z lancami. Rozkład zajęć 1 szwadronu 1 pułku ułanów w tych dniach był bardzo podobny: od godziny 8.00-8.20 gimnastyka, od 14.00-15.00 ćwiczenia lancami dla podoficerów i od 14.00-16.00 ćwiczenia piesze dla ułanów⁵⁶. W rozkładzie zajęć 1 pułku ułanów w 1917 r. pojawiło się także zadanie budowy „toru na konkurs”. Z zachowanej licznej dokumentacji fotograficznej wynika, że zawody hipiczne od 1916 r. organizował zarówno 1 pułk ułanów w Czeremosznej, jak i 2 pułk ułanów w Czewlu i Mińsku Mazowieckim. Legionowe zawody sportowe obejmowały konkursy skoków, terenowe wyścigi konne oraz biegi myśliwskie. Kawalerzyści przeprowadzali również zawody szermiercze i rozgrywali mecze piłki nożnej z sąsiadującymi oddziałami piechoty⁵⁷. Na jednych z zawodów hipicznych w Strojcu był na pewno w 1917 r. Piłsudski wraz z Wieniawą-Długoszowskim⁵⁸. Jest to udokumentowany przekaz poświadczający udział Piłsudskiego w zawodach hipicznych już w okresie legionowym.

Piłsudski nigdy nie grywał w piłkę nożną. Za sensacyjne i niczym nie potwierdzone należy uznać rozpuszczane przez gen. B. Wieniawę-Długoszowskiego w 1931 r. pogłoski, jakoby w okresie legionowym Piłsudski *czasem nawet sędziował rozgrywkę w piłkę nożną*⁵⁹. Plotki te bezkrytycznie powtarzali powszechnie szanowani dziennikarze sportowi. Piłsudski nie grał w piłkę nożną, ani nie sędziował, ponieważ nie pozwalała mu na to jego pozycja i prestiż 49-letniego polityka. Szczególnie stan jego zdrowia nie pozwalał, aby mógł on podjąć większą aktywność fizyczną, nie mówiąc już o trudach sportowej rywalizacji. Przecież już w 1900 r. M. Rościszewski pisał: *Gra w wielką piłkę, tak zwaną futbol (football), jest właśnie przeznaczoną dla ludzi z wyrobionymi mięśniami i szybkimi nogami, słaby może tu być jedynie widzem*⁶⁰. Dlatego Piłsudski zachowywał się tak jak zachowują się ludzie w jego wieku i z jego pozycją polityczną. Bezpośrednie zaangażowanie Komentanta sprowadzało się więc do oglądania wybranych piłkarskich meczów. Piłsudski doskonale wypoczywał na legionowych meczach piłkarskich i znał wszystkie zasady tego sportu, ponieważ znajomość piłki nożnej wyniósł z kilkakrotnych pobytów w Anglii. Piłsudski uznawał walory widowiskowe piłki nożnej i cenił *element zgrania i solidarnej walki*. Dostrzegał, że rywalizacja i zabawa sportowa może być ważną umiejętnością umożliwiającą przetrwanie na polu walki. Przy tym założeniu ważne aspekty użyteczne piłki nożnej mogły w jego odczuciu pokrywać się z głęboką

symboliką militarną. Piłsudski chętnie przychodził na mecze piłkarskie, ponieważ wiedział, że jego osobisty udział w zawodach sportowych mobilizował zawodników do wysiłków fizycznych, przyczyniając się do wzmocnienia rangi sportu, a nie tylko jako jednego ze środków regeneracji sił i podtrzymania sprawności bojowej żołnierzy. Przecież w tym wypadku sport nie był celem samym w sobie, takiego sportu bowiem Piłsudski nigdy nie akceptował. Sport legionowy sprzyjał, według niego, celom użytecznym i militarnym. Jak się wydaje, decydujące były jednak inne względy. Piłsudski musiał być na tych meczach, ponieważ na mecze przychodzili wszyscy oficerowie oraz podkomendni i stanowiły one integralną część życia legionów. Udział Piłsudskiego w zawodach sportowych przynosił mu bezpośrednie korzyści propagandowe. Wszyscy legioniści mogli zobaczyć z bliska legendarnego przywódcę polskiego ruchu niepodległościowego i poznać twórcę pierwszych oddziałów odrzonego wojska polskiego. Nic tak nie podnosiło emocji, autorytetu i morale wojska, jak bezpośredni kontakt dowódcy z żołnierzami.

Po kryzysie przysięgowym i aresztowaniu Piłsudskiego cały czas pamiętano i wielokrotnie przypomniano rolę legionów w popularyzacji sportu podczas wojny i propagowaniu nowego stylu życia. Zwracano uwagę, że sport piłki nożnej przyczyniał się do demokratyzacji stosunków między żołnierzami a oficerami, gdyż podczas meczów nie istniał podział na szarżę i stopnie wojskowe. Wytworzone w ten sposób koleżeństwo i wzajemne poznanie podnosiło morale wojska. Renesans sportu legionowego nastąpił po przewrocie majowym i uchwale rządowej o rozwoju wychowania fizycznego. Podjęto wtedy szeroką akcję na rzecz przypomnienia sportu legionowego. Wielu autorów wracało do pamiętnych dni z lat 1915-1917, przypominając dorobek sportu legionowego i sympatię z jaką Piłsudski odnosił się do piłki nożnej.

PRZYPISY

¹ *Z bojów brygady Piłsudskiego*, Kraków 1915, s. 67.

² T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934, s. 269 i 271; *Album Legionów Polskich*, Warszawa 1933, zdjęcie 174; *Ilustrowana kronika Legionów Polskich 1914-1918*, Kraków 1936, s. 25.

³ *O piłkę nożną w pułku Piłsudskiego*, „IKC” 20 III 1915, nr 65, s. 3.

⁴ S. Rouppert, *Piłka nożna w Sztabie I Brygady Legionów*, [w:] *Księga pamiątkowa poświęcona 35-leciu działalności Lwowskiego Klubu Sportowego „Pogoń” 1904-1939*, Lwów 1939, s. 91.

⁵ CAW, *Dom rekonwalescentów Legionów Polskich Kamieńsk*, sygn. I.120.38.120; *Dom uzdrowieńców Legionów Polskich w Kamieńsku*, „Świat” 1916, nr 39, s. 5.

⁶ BJ, *Oddział Rękopisów*, Druki ulotne legionowe i pieśni legionowe z lat 1914-1916, *Legioniści – dzieciom polskim*, akc. 116/82.

⁷ W. Budzyński, *Z pierwszym szwadronem I pułku ułanów Pierwszej Brygady Legionów Polskich w roku 1915-1916*, Warszawa 1920, s. 64; BJ, *Oddział Rękopisów*, F. Pawłowski, *Wspomnienia o organizacji służby zdrowia w I Brygadzie Legionów Polskich*, s. 16, akc. 69/86.

⁸ G. Baumfeld, *Artylerii Legionów Pułk Pierwszy*, Kraków 1917, s. 77.

⁹ BJ, *Oddział Rękopisów*, F. Pawłowski, *Kampania polowa Legionów Polskich 1914-1918*, s. 26.

¹⁰ E. Janina, *Igrzyska w życiu żołnierzy*, „Wiadomości Wojskowe” 1917, nr 13-14, s. 259; Tegoż, *Zadania gimnastyki wojskowej*, „Wiadomości Wojskowe” 1917, nr 3, s. 53; Tegoż, *Wartość gimnastyki niemieckiej dla wychowania wojskowego*, „Wiadomości Wojskowe” 1917, nr 5, s. 105; Tegoż, *System szwedzki Linga jako gimnastyka wojskowa*, „Wiadomości Wojskowe” 1917, nr 8-9, s. 172.

¹¹ *Sport w legionach*, „Nowości Ilustrowane” 1916, nr 16, s. 9; *Zabawy na froncie*, „Gazeta Polska” 23 V 1916; *Laboratoria sportowe*, „IKC” 6 IV 1917 r., nr 98, s. 10.

¹² *Co to jest legun. Szkic obyczajowy*, „Mina” 1916, nr 3; „Zwierciadło” 1916, nr 1.

¹³ M. Dąbrowski, *Żołnierz I Brygady. Kampania na Wołyniu 2 IX 1915 - 8 X 1916*, Warszawa 1919, s. 99–100; *Od Nidy do Styru. Z walk II baonu 5 pp I Brygady*. Napisał T. Pannenko, Warszawa 1917, s. 154; *Rok bojów na Polesiu 1915-1916. Notatki i szkice oficerów 6 pułku Legionów Polskich*, Warszawa 1917, s. 83–84; J. Lasoń, *Legiony na Wołyniu. Kilka kart z pamiętnika*, Kraków 1918, s. 61–62; B. Merwin, *Z życia w legionach*, Kraków 1918, s. 69; Patrz również: BZN im. Ossolińskich, *Zbiór dokumentów legionowych z wojny światowej własnością legionisty Franciszka Kszusa z Dziedzic z II Brygady 3 Pułku 2 Kompani 1914-1918*, zdjęcia nr 160 i 172, sygn. Alf. 16; Dokumentacja fotograficzna sportu legionowego zob.: CAW, *Zbiory Specjalne, Album Legiony 2 pułk piechoty*, sygn. 4; *ibidem*, *Album Legiony 3 pułk piechoty*, sygn. 8; *ibidem*, *Album Legiony 4 pułk piechoty*, sygn. 16, sygn. 17, sygn. 18; *ibidem*, *Album Legiony 5 pułk piechoty*, sygn. 20; *ibidem*, *Album Legiony 7 pułk piechoty*, sygn. 22.

¹⁴ AON, WIH, *Album zdjęć majora Legionów Polskich Tadeusza Wyryw-Furgalskiego. Obrazki do pamiętnika*, 1, s. 18, sygn. I/1/44.

¹⁵ BN, Zakład Zbiorów Ikonograficznych, sygn. IF 23870; Zdjęcie zob.: MHF im. prof. Wł. Bogackiego w Krakowie, sygn. 82777/14657, oraz M. Klimiecki, W. Klimczak, *Legiony Polskie*, Warszawa 1990, zdjęcie nr 342.

¹⁶ M. Dąbrowski, *Różaniec życia i śmierci*, Zamość 1924, s. 75.

¹⁷ „Reluton-Objak” 1916, nr 11; Szerzej na temat życia sportowego w 4 pułku piechoty zob.: J. A. Teslar, *Życie umysłowe i koleżeńskie Czwartaków*, „Wiadomości Polskie” 1916, nr 81, s. 9–11; tegoż, *Czwarty Pułk. Rok działań wojennych 4 pp Legionów Polskich od dnia 10 maja 1915 roku do dnia 10 maja 1916 roku*, Lwów 1916.

¹⁸ „Reluton-Objak” 1916, nr 12.

¹⁹ „Reluton-Objak” 1916, nr 13–14.

²⁰ K. Światalski, *Diariusz 1916-1917, część 2, „Niepodległość”*, t. XLVIII, 1996, s. 9.

²¹ T. S. Grabowski, *Legiony na polu bitwy*, „Wiadomości Polskie” 1916, nr 81, s. 3–9; *Święto Czwartaków*, „Nowości Ilustrowane” 1916, nr 25, s. 2–3; Zob. cztery fotografie pt. „Na strzelnicy 4 pułku piechoty”, MUJ, Zbiór klisz i fotografii legionowych, Kolekcja fotografii A. Dulęby.

²² W. Lipiński, *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Warszawa 1927, s. 204.

²³ S. Ciechanowski, *Rzeczownicy wychowania fizycznego w Polsce*, „Głos Narodu” 1916, cz. I, nr 299, s. 2, cz. II, nr 301, s. 2, cz. III, nr 303, cz. IV, nr 305, s. 2.

²⁴ *Ibidem*, cz. V, nr 306, s. 4.

²⁵ L. Bętkowska, *Kolekcja klisz i fotografii w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Opuscula Musealia” 1994, z. 7, s. 59–60. Zbiór zdjęć legionowych obrazujących życie obozowe w legionach zob.: MUJ, Zbiór klisz i fotografii legionowych, Kolekcja klisz i fotografii S. Muchy, A. Dulęby, T. K. Pawłasa.

²⁶ AON, WIH, J. Kochanowski, *Wspomnienia z walk w I Brygadzie Legionów, w armii austriackiej na froncie włoskim, armii J. Hallera, służby w Wojsku Polskim w okresie międzywojennym oraz z pobytu w oflagu w Murnau*, s. 44, sygn. I/2/51.

²⁷ *Sport w Legionach*, [w:] *Księga pamiątkowa*, op. cit., s. 85–86, 89; BPAN w Krakowie, A. Patla, J. Gaździcki, „Sprawy Legionów Polskich z lat 1914-1974, zdjęcie nr 6, sygn. 7982.

²⁸ BPAN w Krakowie, F. Pawłowski, *Wspomnienia Legionowe. Ilustracje wraz z ich spisem*, t. 2, s. 7, sygn. 9198. Zdjęcie „a” jest błędnie datowane na kwiecień 1916 r.

²⁹ Z meczu zachowała się fotografia Piłsudskiego, podpisana chyba błędnie: „Mecz piłki nożnej między drużyną legionową i niemieckim garnizonem. Warszawa w Agrykoli, wiosna 1917 r.”, CAW, Kolekcja J. Piłsudskiego, sygn. 66/437. Rzeczywiście taki mecz odbył się, ale grała w nim „Polonia”, a nie drużyna legionowa. Osoba podpisująca zdjęcie musiała się zasugerować tytułem artykułu, z którego pochodziła informacja o meczu z drużyną garnizonu niemieckiego: Legioniści na boisku warszawskim, „Kurier Warszawski” 29 III 1917, nr 88, s. 6.

³⁰ *Reprezentacja akademików a Legiony*, „Kurier Warszawski” 26 III 1917, nr 85, s. 6.

³¹ *Match legionistów z akademikami*, „Kurier Warszawski” 1 IV 1917, nr 91, s. 14; *Legioniści na boisku warszawskim*, „Kurier Warszawski” 6 IV 1917, nr 96, s. 6; *Poniedziałkowy mecz piłki nożnej*, „Kurier Warszawski” 7 IV 1917, nr 97, s. 5.

³² *Legioniści-akademicy*, „Kurier Warszawski” 10 IV 1917, nr 98, s. 6.

³³ *Match Legioniści – „Polonia”*, „Kurier Warszawski” 11 IV 1917, nr 99, s. 6.

³⁴ *Sport w Legionach*, „Nowości Ilustrowane” 1917, nr 19; *Turniej „Polonia” – Legioniści w Agrykoli dnia 9 IV 1917 r.*, „Tygodnik Ilustrowany” 14 IV 1917, nr 15; *Z dziedziny sportu*, „Świat” 1917, nr 15; *Match piłki nożnej „Legioniści” – Akademicy*, „Nowa Gazeta” 1917, nr 170.

³⁵ *Matche legionowe w Warszawie*, „IKC” 1 V 1917, nr 119, s. 3.

³⁶ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Warszawa 1990, s. 302.

³⁷ *Match 4 pułku Legionów z „Polonią” WKS*, „Kurier Warszawski” 18 IV 1917, nr 106, s. 8; *Mecz „czwartaków” z legionistami*, „Kurier

Warszawski” 19 IV 1917, nr 107, s. 6.

³⁸ „Legia”, „Kurier Warszawski” 27 IV 1917, nr 115, s. 7; „Legia” w Agrykoli, „Kurier Warszawski” 28 IV 1917, nr 116, s. 6; *Dzisiejszy mecz w Agrykoli*, „Kurier Warszawski” 29 IV 1917, nr 117, s. 13; *Match „Legia” – „Polonia”*, „Kurier Warszawski” 1 V 1917, nr 119, s. 6.

³⁹ *Mecz „Polonia II” – „Legia II”*, „Kurier Warszawski” 8 V 1917, nr 126, s. 12; „Kurier Warszawski” 9 V 1917, nr 127, s. 6.

⁴⁰ *Mecz „Beliniacy” – akademicy*, „Kurier Warszawski” 10 V 1917, nr 128, s. 6; „Kurier Warszawski” 17 V 1917, nr 135, s. 11.

⁴¹ *Piłka nożna*, „Kurier Warszawski” 20 V 1917, nr 145, s. 15; „Kurier Warszawski” 29 V 1917, nr 146, s. 8.

⁴² *Dzisiejszy mecz Legionistów*, „Kurier Warszawski” 7 VI 1917, [nr 155], s. 14.

⁴³ *Kwesta „Ratujcie dzieci”. Legiony – dzieciom*, „Kurier Warszawski” 11 VI 1917, nr 159, s. 2; „Tygodnik Ilustrowany” 16 VI 1917, nr 24; „Nowości Ilustrowane” 1917, nr 26, s. 2–4; „Świat” 16 VI 1917, nr 24, s. 6–7.

⁴⁴ „Cracovia” – *Drużyna 1 pułku legionów 5:1*, „IKC” 12 VI 1917, nr 160, s. 4; „Kurier Warszawski” 19 VI 1917, nr 167, s. 6.

⁴⁵ *Match w obecności Komendanta*, „Naprzód” 1917, nr 133; *Zawody piłkowe*, „Czas” 1917, nr 265.

⁴⁶ „Kurier Poranny” 10 VIII 1930, nr 220, s. 3; Dodatek do nr 280 „IKC” 9 IX 1935.

⁴⁷ „Legia” – *5 pułk*, „Kurier Warszawski” 15 VI 1917, nr 163, s. 8; „Kurier Warszawski” 17 VI 1917, nr 165, s. 11.

⁴⁸ *Mecz „Legia” – 6 pułk*, „Kurier Warszawski” 24 VI 1917, nr 172, s. 11.

⁴⁹ „Cracovia” – *Drużyna 5 pułku legionów 2:1*, „IKC” 25 VII 1917, nr 203, s. 7; „Cracovia” – *6 pułk legionów 5:0*, „IKC” 14 VIII 1917, nr 223, s. 2; „Cracovia” – „Legia” 1:2, „IKC” 21 VIII 1917, nr 230, s. 3.

⁵⁰ AP w Krakowie, NKN, *Sprawozdanie nr 1 z czynności oficerów delegowanych do obozu b. legionistów, internowanych w Szczypiornie z dnia 10 IX 1917 r. do Dowództwa Polskiego Korpusu Posiłkowego w Przemyśle*, mf. 100.628.

⁵¹ C. Ryll-Nardzewski, *Służba zdrowia w Szczypiornie i Łomży*, [w:] *Karabin i nosze. Wspomnienia lekarzy i farmaceutów z lat 1914-20*, t. I, Warszawa 1936, s. 147–148.

⁵² *Gry sportowe*. Opracowali M. Kurlito i C. Rębowski, Warszawa 1927, s. 81; W. Kęsik, *Za drutami Szczypiorna i Łomży. Wspomnienia byłego żołnierza I Brygady Legionów Polskich*, Warszawa 1936, s. 20, 73, 81–82; K. Kierkowski, *Nieco dokumentów do sprawy przysięgi i rozbicia legionów*, Warszawa 1928, s. 27 i 53; Zdjęcia sportowe internowanych legionistów nr: 6, 20, 25, 34, 57, 102 i 191, zob.: Muzeum Historyczne Miasto Krakowa, Dział Dokumentacji Fotograficznej, *Album Legioniści polscy na froncie 1915-1916 i w obozie jenieckim w Szczypiornie*, sygn. Fs/2816/IX; *Gimnastyka internowanych legionistów* zob.: MHF im. prof. Wł. Bogackiego w Krakowie, sygn. 74454/13198 i 74013/13121.

⁵³ „Sprzymierzeniec”. Pismo obozu jeńców w Beniaminowie. Rok 1917, Warszawa 1928 (przedruk z oryginału); *Za kratami więzień i drutami obozów. Wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914-1921*, t. I, Warszawa 1927, s. 68 i 57; *Ćwiczenia gimnastyczne oficerów w Beniaminowie*, zob.: *Ilustrowana kronika*, op. cit., s. 178.

⁵⁴ *Regulaminy i przepisy. Piechota polska. Część VII. Program gimnastyki*, Warszawa luty 1917; *Gimnastyka stosowana*, [w:] *Regulaminy i przepisy. Piechota polska. Część V. Plan kształcenia piechoty*, Warszawa, luty 1917, s. 17; *Ocena gimnastyki legionowej*, zob.: *Uwagi z powodu przeglądu Kadry Wojska Polskiego*, „Dekada” 1917, nr 4, s. 9–10.

⁵⁵ CAW, *1 Pułk Ułanów Legionów Polskich, Regulamin kawalerii*, sygn. I.120.33.16; Po przejściu legionów przez Niemców szkolenie wojskowe odbywało się na podstawie regulaminów niemieckich.

⁵⁶ *Ibidem: Rozkład zajęć 2 szwadronu na 19 i 20 stycznia 1917 r. oraz Rozkład zajęć 1 szwadronu na 19 i 20 stycznia 1917 r.*; Zob. również: CAW, *1 Pułk Piechoty Legionów Polskich, Rozkład zajęć 1 pułku I Brygady Legionów Polskich*, sygn. I.120.24.260; *ibidem: Program wykształcenia żołnierzy, a także programy szkół podoficerskich, oficerskich niższych i oficerskich wyższych w pułkach piechoty Legionów Polskich 6 styczeń 1917 r.*, sygn. I.120.27.7.

⁵⁷ CAW, *Zbiory Specjalne, Album 1 Pułku Ułanów I Brygady Legionów Polskich*, cz. I i cz. II, sygn. 25; *ibidem*, *Album 1 Pułk Ułanów I Brygady Legionów Polskich*, sygn. 25a; *ibidem*, *Album 2 pułk ułanów*, sygn. 28 i 29; BJ, *Dział Rękopisów, 2 Pułk Ułanów Legionów Polskich*, sygn. 318/68 i sygn. przyb. 312/68.

⁵⁸ Z tych zawodów zachowało się, w złym stanie, zdjęcie pt. „J. Piłsudski oraz drugi od prawej Wieniawa-Długoszowski oglądają zawody hippiczne w Strojcu, 1917 Strojec”, zob.: CBW, *Zakład Zbiorów Specjalnych*, sygn. FA 3035; W zbiorach BJ zachowało się zdjęcie podpisane: „Legiony Polskie” 1915/16 Wołyn 1 pułk ułanów Legionów Polskich. Popisy Konne”. Oznaczałoby to, że pierwsze formy sportu konnego w legionach były praktykowane już na przełomie 1915/1916 r. na froncie wołyńskim, zob.: BJ, *Oddział Rękopisów, Zbiór 221 fotografii amatorów z okresu I wojny światowej (polskie formacje: 2 pułk ułanów, legiony, Wermacht) i pogrzebu Józefa Piłsudskiego*, akc. 2/68, koperta nr 3.

⁵⁹ B. W. Długoszowski, *Marszałek Piłsudski w życiu prywatnym i obozowym*, „Legion” 1931, nr 3, s. 6.

⁶⁰ M. Rościszewski, *Gry i zabawy towarzyskie*, Warszawa 1900, s. 74.